
PODSUMOWANIE

Finanse osobiste bez względu na ekonomiczne i społeczno-kulturowe usytuowanie gospodarstwa domowego mają niezmiennie ten sam cel – jak najlepsze zaspokajanie potrzeb jego członków, a tym samym budowanie dobrobytu, a jednocześnie tworzenie podwalin stabilnego systemu finansowego w danym kraju. Współudział finansów gospodarstw domowych w realizacji tego drugiego celu dobitnie pokazał kryzys finansowy lat 2007–2009 i jego następstwa. Jednocześnie wyraźnie obnażył niedostatek kompetencji tego mikro podmiotu w zakresie finansów osobistych, szczególnie w Polsce. Dzieje się tak za sprawą zmian zarówno w strukturze gospodarstw domowych, kumulujących się luk w procesie edukacji, jak i gwałtownie zmieniającej się, skomplikowanej oferty produktowej zróżnicowanych instytucji finansowych. Pomimo to gospodarstwa domowe zarządzają coraz wyższymi budżetami domowymi, jak i wzrastającym majątkiem, przewyższającym prawie dwukrotnie aktywa sektora bankowego oraz wartość PKB. Zarządzaniu finansami osobistymi sprzyjać może przestrzeganie kilku zasad, które postaramy się poniżej sformułować, i traktowanie ich jako elementów budowania zdrowych finansów gospodarstw domowych.

Gospodarstwa domowe, jako ten mikro podmiot gospodarujący, w którym zapadają decyzje równie ważne jak w korporacjach, powinny stosować adekwatne instrumentarium, a najczęściej nie stosują żadnego. Podstawowymi narzędziami są **budżety domowe, bilans gospodarstwa domowego oraz rachunek przepływów pieniężnych**. Budżetowanie nie ma jednak zbyt pozytywnych konotacji w gospodarstwach domowych, czasami kojarzone jest wręcz z dietą, a więc pewnymi

restrykcyjnymi ograniczeniami. By zniwelować negatywne skojarzenia budżetowania praktycy finansów osobistych w USA stawiają pytanie retoryczne, czy jest jakaś firma na liście 500, która nie wykorzystuje budżetowania, a dodatkowo pokazują wzrost wskaźnika negatywnych oszczędności (*negative savings rate*) amerykańskich gospodarstwach domowych. Oznacza to, iż przytłaczająca większość Amerykanów nie używa poprawnie budżetu osobistego. Stąd proponują, by zamiast słowa budżetowanie używać plan wydatków, a więc plan ujmujący, jak chce się wydać własne środki pieniężne¹. Korzystanie w tym celu ze specjalistycznych narzędzi informatycznych (Personal Finance Management) pozwoliłoby na bieżącą (on-line) kontrolę stanu swoich dochodów i wydatków.

Formułowana często zasada „nie wydawaj więcej niż zarabiasz” powinna zostać przeformułowana w zasadę „**wydawaj mniej niż zarabiasz**”, co wynika ze wzrastającej roli dochodowej i majątkowej funkcji kredytów mieszkaniowych w gospodarstwach domowych. Gromadzenie oszczędności nie tylko ma służyć zabezpieczeniu spokojnej przyszłości, ale powinno również być, przy upowszechnianiu się stylu życia „kupuj dzisiaj płac jutro” (z daleko odroczonym „jutro” przy korzystaniu z kredytu hipotecznego), katalizatorem nieprzewidzianych zdarzeń i zapewniać ochronę przed nadmiernym zadłużaniem się. Posiadanie oszczędności jest elementem niezbędnym stabilnego i bezpiecznego funkcjonowania gospodarstwa domowego, które współwystępować winno z prawidłowym korzystaniem z systemu ubezpieczeń oraz prawem do zaciągania kredytów, o które dla najuboższych zdecydowanie walczy noblista Yunus Mohammed². Systematyczne gromadzenie oszczędności w wysokości co najmniej 5–10% dochodów miesięcznych powinno być zsynchronizowane z optymalizacją kosztów w gospodarstwie domowym, a więc redukcją wydatków niepotrzebnych, porównywaniem cen (nie zawsze najtańsze są zakupy produktów i usług o najniższych cenach) oraz wsparte dorobkiem behawiorystów w zakresie kont mentalnych. Pogrupowanie oszczędności zgodnie z koncepcją kont mentalnych uchroni środki na nich gromadzone przed pochopną chęcią ich uszczuplenia. Podejście to sprzyja budowaniu majątku gospodarstwa domowego, zapewniającego mu niezależność i rozwój (realizację celów i marzeń członków gospodarstwa domowego), podobnie jak posiadanie stabilnego kapitału własnego sprzyja rozwojowi firmy.

Bogata oferta produktów inwestycyjnych dla oszczędzających, określanych jako nowoczesne lub alternatywne, zawiera często ryzyko utraty części (a w najgorszej sytuacji całości) oszczędności. Obietnica wyższych zysków z zainwestowanych środków związana jest zawsze z ponoszeniem wyższego ryzyka. Ponadto

¹ The Beauty of Budgeting. <http://www.investopedia.com/articles/pf/06/budgeting.asp#ixzz3iKCvcHYJ>

² Yunus M., *Bankier ubogich...*, op. cit.

czas działa inaczej w przypadku produktów inwestycyjnych tradycyjnych i alternatywnych. W odniesieniu do tych pierwszych, im dłużej się oszczędza, tym wyższe wypracowuje się zyski. Prawidłowość ta nie jest tak oczywista przy produktach alternatywnych, dla których większe znaczenie ma właściwy moment rozpoczęcia inwestycji oraz moment korzystnego wycofania oszczędności – nie zawsze o wysokich zyskach decyduje długość korzystania z produktu. Kolejną zasadę zdrowych finansów sprowadzić można zatem do **bezpiecznego inwestowania zgromadzonych oszczędności** w instytucjach bezpiecznych, w produkty objęte gwarancją BFG oraz ochroną kapitału. Chciejstwo wysokich zysków w krótkim okresie prowadzi niejednokrotnie do uszczuplenia oszczędności.

Korzystanie z prawa do zaciągania kredytów stało się na tyle powszechne, iż wszelkie ograniczenia zewnętrzne dostępu do niego postrzegane są jak zamach na wolność osobistą oraz ograniczanie wzrostu konsumpcji realnej. Niezbędne jest kształtowanie samodyscypliny kredytowej, w której istotna jest nie tylko wiedza o dostępnych kredytach, ale również edukacja w zakresie rozsądnego zadłużania się. **Zasada racjonalnego zaciągania kredytu** obejmuje przede wszystkim jego cel, którym nie powinna być bieżąca konsumpcja (poza sporadycznymi wyjątkami), lecz budowanie własnego majątku, a także umiejętność oszacowania własnej zdolności kredytowej. Zaciąganie kredytów, szczególnie na długi okres, jest sytuacją decyzyjną, której ryzyka i konsekwencji wiele osób nie potrafi optymalnie oszacować. Należy zatem uwolnić się od fikcyjnego obrazu *homo oeconomicus* i stworzyć odpowiadający rzeczywistości obraz kredytobiorcy. W podejmowaniu decyzji abstrakcyjnych, o wysokim stopniu ryzyka, jakim są właśnie decyzje dotyczące zaciągania kredytów, należałoby stworzyć system doradztwa niezależnego, obiektywnego, bezinteresownego, jakim w niektórych krajach jest doradztwo organizacji konsumenckich czy też towarzystw gospodarstw domowych. Współczesne formy doradztwa kredytowego powinny uwzględniać następstwa „życia na kredyt” (a może raczej długofalowego „życia z kredytem”), a więc wypełniać lukę własnych doświadczeń głównie młodych potencjalnych kredytobiorców.

Wszechobecne, rozszerzające się ryzyko stwarza potrzebę korzystania przez gospodarstwa domowe z coraz szerszego zakresu ubezpieczeń. Gospodarstwo domowe nie powinno wpaść w pułapkę ubezpieczania się od wszystkiego, jak też unikać wszelkich ubezpieczeń. Złoty środek ubezpieczeniowy – **koncentrowanie się na nabywaniu ubezpieczeń, chroniących gospodarstwo domowe przed wysokimi stratami finansowymi**, a więc takich jak ubezpieczenie mieszkania, domu, kosztów leczenia w czasie wyjazdów zagranicznych, no i oczywiście obowiązkowe ubezpieczenie OC. Konieczne jest przy tym dokładne zapoznanie się z zakresem ubezpieczenia ujętym w polisie. Unikać należy natomiast nabywania ubezpieczeń, obejmujących niewielkie finansowo straty (np. ubezpieczenie polegające na wydłużeniu okresu gwarancyjnego sprzętu domowego).

Opanowanie i zrozumienie przedstawionych w książce – głównych narzędzi zarządzania finansami osobistymi, oferowanych produktów oszczędnościowo-inwestycyjnych, kredytowych, ubezpieczeniowych, a także zasad naliczania podatku dochodowego, jak również podstawowych kompetencji w relacjach z instytucjami finansowymi oraz znajomości regulacji prawnych, a także podstawowych metod obliczeń finansowych powinno pozwolić na odpowiedzialne, niezależne i racjonalne rozwiązywanie wielu problemów związanych z zarządzaniem finansami gospodarstw domowych. Przestrzeganie wymienionych powyżej pięciu podstawowych zasad zdrowych finansów powinno ustrzec gospodarstwo domowe przed kardynalnymi błędami w zarządzaniu finansami.

Poszerzenie kompetencji rozpoznawania korzyści oraz zagrożeń związanych z korzystaniem z usług finansowych pozwoli na złagodzenie międzypokoleniowej luki edukacyjnej, czy wręcz zahamowanie „analfabetyzmu finansowego przekazywanego z pokolenia na pokolenie”, zdiagnozowanego w niektórych rodzinach przez Erica Tysona w podręczniku na temat finansów osobistych³.

Zamierzeniem przyjętej konstrukcji w niniejszej publikacji było również zmotywowanie czytelnika do przejścia od biernej percepcji istoty zarządzania finansami osobistymi do praktycznej oceny podejmowanych na co dzień decyzji w świetle założeń teoretycznych (np. finansów behawioralnych) oraz wykorzystania narzędzi, założeń oraz interpretacji podawanych przykładów (np. z zakresu matematyki finansowej czy też budżetowania).

Niemniej ważna co kompetencje finansowe jest znajomość barier mentalnych przejawiających się w indywidualnym procesie decyzyjnym, szczególnie dotyczących długiego horyzontu czasowego, takich jak nadmierny optymizm ze wszystkimi jego negatywnymi konsekwencjami w postaci iluzji wiedzy i kontroli. Brawurowe, nieprzemyślane podejmowanie decyzji pełne wiary w nieustające pasmo sukcesów i niematerializowanie się różnych rodzajów ryzyka stanowi najlepszą inicjację kłopotów finansowych gospodarstwa domowego, przejawiających się nie tylko w „niewiązaniu końca z końcem” budżetu, ale także w utracie części oszczędności, czy też w nadmiernym zadłużaniu się, mogącym zakończyć się bankructwem.

Efektywne zarządzanie finansami osobistymi musi funkcjonować w symbiozie z odpowiednimi instytucjami finansowymi oraz ich ofertą produktową. W polskim sektorze finansowym występuje jednak wyraźna orientacja na oferowanie produktów najefektywniejszych dla instytucji, z pominięciem klienta. Orientacja ta dominuje we wszystkich instytucjach finansowych, co przejawia się w braku w ich ofercie dla przykładu odwróconej hipoteki i IKZE (banki), funduszy inwestycyjnych ETF (fundusze inwestycyjne), koncentrowaniu się na ubezpieczeniach z funduszem kapitałowym (zakłady ubezpieczeń), a także wycofywaniu z oferty bankowej

³ Tyson E., *Finanse osobiste dla opornych*, Oficyna Wydawnicza Read Me, Warszawa 1995.

rachunku bilansującego oszczędności z kredytami hipotecznymi. Ten ostatni rachunek, który nigdy nie był zbyt promowany w bankach, spełniał bardzo ważną funkcję edukacyjną, pokazując co miesiąc, jak powstrzymanie się od wydawania dochodów wpływa korzystnie na koszty obsługi kredytu hipotecznego. Nie ma również w Polsce żadnej instytucji, która oferowałaby mikrokredyty dla osób prywatnych, a więc kredyty dla najuboższych (poza mikro kredytami dla firm na rozpoczęcie działalności).

Liczne prokonsumenckie regulacje prawne, które ukazały się w ostatnich miesiącach, zorientowane są głównie na aspekty związane co prawda już nie tylko z niwelowaniem asymetrii informacji pomiędzy konsumentami a instytucjami finansowymi, ale także na niwelowanie asymetrii zrozumienia oraz składania reklamacji i dochodzenia roszczeń. W niedostatecznym stopniu uwzględniane są jednakże nadal działania o charakterze prewencyjnym, a więc wspomagające prawidłowe podejmowanie decyzji przez konsumentów, takie jak obiektywne, niezależne porównywarki (założenia legislacyjne w ustawie o usługach płatniczych póki co nie spełniają tych warunków), czy niezależne doradztwo instytucji pozarządowych (np. organizacji konsumenckich).

Róża Milic-Czeriak

